



PISMO UCZNIÓW SZKOŁY PODSTAWOWEJ W MOGI

Już jest styczeń, ale ponieważ nie było gazetki w grudniu, nawiązemy do grudniowych tematów.

Tak obchodzi się dzień św. Mikołaja w różnych krajach !

Młodzi Polacy są przekonani, że Św. Mikołaj mieszka w Laponii. Ma czerwone ubranie, długą siwą brodę i worek pełen niespodzianek.

Dobrotliwy staruszek z prezentami odwiedza dzieci w całej Europie. I choć dorośli często powtarzają, że łakocie i zabawki dostaną tylko te grzeczne, to jednak wiadomo, że on nie zapomni o żadnym maluchu. Właśnie za to jest bezgranicznie kochany we wszystkich państwach bez względu na narodowe tradycje.

Austria

Nastrój zimowych świąt pojawia się już z początkiem grudnia wraz z nadejściem św. Mikołaja. To gość oczekiwany przez wszystkie dzieci, ale do tego kraju przybywa w towarzystwie niedobrego diabełka o imieniu Krampus. Krampus odwiedzał niegrzeczne dzieci i zamiast pysznych słodyczy przynosił im czarne suszone śliwki. Zwyczaj mówił, że można się go spodziewać 5 grudnia, ale nikt się jeszcze z nim nie spotkał. Aby nie straszyć małych dzieci, diabełek stał się atrakcją młodzieży i dorosłych. Ofiarowuje im żartobliwe prezenty i przestrzega przed złym zachowaniem. Najmłodszy natomiast 6 grudnia wypatrują Św. Mikołaja.

Hiszpania

Na terenie całej Hiszpanii bardzo hucznie obchodzony jest dzień Trzech Króli i ta uroczystość, skierowana przede wszystkim do dzieci, zastępuje maluchom św. Mikołaja, który, niestety, nie pojawia się w grudniu. Dużo wcześniej najmłodszy Hiszpanie piszą listy do wybranego mędrca, którego zapewniają, że byli grzeczni, i proszą o prezenty. Trzej Królowie 6 stycznia przybywają do miast oraz miasteczek i barwnym korowodem w asyście najważniejszych mieszkańców przemierzają ulice i rozdają oczekującym dzieciom upominki. Tradycyjnymi słodyczami, które otrzymują dzieci, oczywiście tylko te grzeczne, są cukierki przypominające spalone węgielki z komina, ale mimo wyglądu są słodkie i pyszne.

Szwecja

Historia św. Mikołaja – ulubionego świętego wszystkich dzieci – jest w Szwecji bardzo skomplikowana. Zanim pojawił się, jego obowiązki pełnił mały, rogaty koziołek, który w wigilię rozdawał prezenty, a potem był bohaterem bożonarodzeniowych przedstawień. Dopiero pod koniec 16 wieku, pod wpływem zwyczajów przychodzących z innych państw, przede wszystkim z pobliskiej Finlandii, przybywa brodaty, ubrany na czerwono jegomość z workiem pełnych prezentów. Jednak wielu sądzi, że on jest krewnym krasnoludków, opiekujących się zagrodami chłopskimi i dlatego nazywano go Jultomten. Tomte to właśnie po szwedzku krasnoludek. W każdym razie Jultomten wyglądał tak, jak powinien wyglądać św. Mikołaj i nigdy nie zapomniwał o żadnym grzecznym dziecku. Natomiast koziołek stał się tylko bardzo popularną ozdobą świąteczną ze słomy i wisi na choince.

Agnieszka Ziemia kl. 5a

Jest to pierwsza gazetka w tym roku kalendarzowym, więc postaraliśmy się. W gazetce m.in.:

- **Wywiad z panem Łukaszem Noconiem**
- *Kącik matematyczny*
- *Savoir-vivre*
- Krzyżówka
- żarty

Sukcesy uczniów (czyli również nauczycieli) w naszej szkole.

Najważniejszymi konkursami są tzw. Konkursy kuratorskie wojewódzkie , ponieważ konkurują z sobą wszystkie szkoły w województwie małopolskim. Są to trudne trzyetapowe zmagania. Dotyczą języka polskiego , matematyki, przyrody i religii.

W ramach **Małopolskiego Konkursu Humanistycznego do etapu rejonowego** przeszła z prawie maksymalną punktacją **Kasia Bednarz** z klasy Va, uczennica pani Lidii Potok. Niestety, chociaż miała duże szanse przejścia do finału, zachorowała na zapalenie oskrzeli I nie pisała w II etapie.

W Małopolskim Konkursie Biblijnym pt. Ewangelie Synoptyczne do III etapu czyli finału weszli uczniowie pani Beaty Kopty : **Dominik Karski i Patryk Kapłon** uczniowie klas szóstych.

Gratulujemy ogromnego sukcesu !

W szkole odbył się konkurs szopek i I miejsce zajęła **Martyna Sala** uczennica pani Marty Kiebuły. **W IX Konkursie Szopek Tradycyjnych i Krakowskich** w Sieprawiu II miejsce zdobyła szopka wykonana przez **Arkadiusza Dymanusa** oraz braci **Przemysława i Sebastiana Soników** z klasy Va. Konkurs organizowała pani Beata Kopta.

Chłopcy z klas szóstych pod wodzą pana Kraszewskiego zdobyli **mistrzostwo gminy** w piłce nożnej oraz w koszykówce

Dziewczeta z klas szóstych , uczennice pana Noconia zajęły **III miejsce w gminie** w **piłce nożnej** Eliminacje do **Powiatowego Konkursu Ortograficznego** wygrała **Anna Bogacz** VIa.

Do II etapu **Krakowskiej Matematyki** przeszli uczniowie : **Piotr Ożana** VIa i **Patryk Kapłon** VI b uczniowie pani Anny Strzebońskiej, do drugiego etapu przeszedł też **Konrad Najder** z IV a uczeń pana Zbigniewa Kłysia oraz **Mikołaj Baran i Adrian Stańczyk** z V a uczniowie pana Kłysia.

W tym roku **Jasełka** przygotowały: Beata Kopta ,Małgorzata Łopata i Bogusława Możdżan. . Oprócz uczniów wystąpili nauczyciele .

Organizacją **bardzo udanego kermasu świątecznego** zajęła się pani wicedyrektor Anna Strzebońska , pani Bogusława Możdżan, Teresa Kuc, Katarzyna Gaca.

Pani Lidia Potok przygotowała **przedstawienia o kocie w butach** , dwie wersje w dwu **klasach IV a i IV b**. Kilka razy grano, głównie wobec rodziców, ale też dla klas od 0 do VI. Rodzice i dziadkowie licznie dopisali. oklaskiwali gorąco aktorów.

Sprawozdanie z występu klasy IV „a” dla klas IV-VI

17 listopada 2009 roku w Szkole Podstawowej im. Józefa Nowina Konopki w Mogilanach klasa IV „a” wystawiła inscenizację baśni pt. „Kot w butach” Ewy Szelburg -Zarembiny dla klas IV-VI. Przygotowania trwały miesiąc. Na przedstawienie przyszło bardzo dużo uczniów z wychowawcami.

Główną rolę, Kota w butach, zagrał Michał Kubas, w Jaśka wcielił się Michał Kłyś, królem był Damian Kotaś, a królową grała Agnieszka Baca. Pozostałe role odegrali uczniowie klasy IV „a”. Przedstawienie wyreżyserowała pani Lidia Potok.

Powitano przybyłych, po czym na scenie pojawili się Ojciec i trzech Synowie. Publiczność ucichła, przedstawienie rozpoczęło się. W ciągu najbliższej pół godziny widzowie mogli oglądać umiejętności gry aktorskiej, wokalne oraz taneczne młodych aktorów, którzy pomimo tremy wystawili sztukę sprawnie i bez komplikacji. Za dekorację posłużyły prace plastyczne uczniów całej szkoły.

Aktorzy dostali gromkie brawa.

Konrad Najder, klasa IVa



10 grudnia o godz. 17 odbyło się przedstawienie pt. *Kot w butach*, które przygotowała IV b z panią Lidią Potok, która uczy języka polskiego. Na przedstawienie zostali zaproszeni rodzice. Główne role zagrali Daniel Budek, Tomek Kurek, Kasia Łopata, Gabrysia Ożóg. Daniel grał kota w butach, Tomek biednego młynarczyka, Gabrysia królową, Justyna Sonik królownę. Prawie wszyscy występowali, ja byłam żniwiarką oraz śpiewałam i tańczyłam. Naszym rodzicom bardzo podobało się przedstawienie. Mocno bili brawa i uśmiechali się.

Dorota Suder, kl IVb

Zagadki matematyczne

<p><u>Liczba</u> Jaką szczególną własność ma liczba 4291857630?</p>	<p>Odpowie dz: Powstała przez wypisanie wszystkich h cyfr od 0 do 9 w kolejności alfabetycz nej.</p>
<p><u>Zegar</u> Gdy zegar wybija szóstą, ostatnie uderzenie zaczynamy słyszeć 5 sekund po szóstej. Kiedy usłyszymy ostatnie uderzenie o dwunastej?</p>	<p>Odpowiedz: 11 sekund po dwunastej. Drugie uderzenie rozbrzmiewa w sekundę po pierwszym.</p>
<p><u>Żaby</u> 5 żab łapie 5 much w ciągu 5 minut. Ile żab trzeba, żeby złapać 50 much w ciągu 50 minut?</p>	<p>Odpowie dz: 5 żab</p>
<p><u>Rozwiąż działanie:</u> $7 * 7 / 7 + 7 - 7 = ?$</p>	<p>Odp owi edz: 7</p>

Michał Kubas, kl. IVa

Wywiad z panem Łukaszem Noconiem nauczycielem wychowania fizycznego.

- *Jaki sport pan lubi najbardziej?*
- Piłkę nożną i tenis ziemny.
- *Czy lubi pan swoją pracę?*
- Tak, lubię.
- *Czy gra pan w jakiejś drużynie?*
- Gram w klubie Krakbet Kraków w piłkę nożną halową
- *Czy ma pan dziewczynę?*
- Tak, mam
- *Jakie ma pan plany na przyszłość?*
- Pracować w szkole i grać w piłkę jak najdłużej.
- *Czy lubi pan podróżować?*
- Niespecjalnie
- *Jakie studia pan skończył?*
- AWF w Krakowie.
- *Czy chciałby pan uczyć innego przedmiotu?*
- Nie.
- *Pana ulubione zajęcia po pracy?*
- Gra w piłkę.
- *Czy pan lubił szkołę?*
- Tak lubiłem
- *Jaki jest pana ulubiony kolor*
- Niebieski.



- *Dobrze pan wygląda na okładce gazety mogiłańskiej w stroju Św. Mikołaja.*
-Dziękuję

Rozmowę przeprowadzili :Arkadiusz Dymanus oraz Przemysław i Sebastian Sonik

Savoir-vivre

Jak zachowywać się w autobusie.

Zauważyłam ostatnio w autobusie, że niektóre osoby zachowują się nieodpowiednio. Postanowiłam to zmienić przedstawiając tu kilka rad, jak zachowywać się w autobusie.

1. Do autobusu należy wejść wtedy, gdy opuszczą go wysiadające osoby.
2. Wewnątrz nie należy jeść lodów, aby kogoś nie poplamić.
3. Ustąp miejsca kobiecie z dzieckiem, osobie starszej lub osobie np. z nogą w gipsie.
4. Do autobusu wchodzi powoli, nie pchaj się, aby inne osoby też mogły spokojnie wejść.
5. Gdy wejdiesz do autobusu, nie zapomnij skasować biletu.
6. Gdy widzisz, że starsza osoba nie może wejść po schodkach do autobusu - pomóż jej.
7. Staraj się nie stać przy drzwiach, bo utrudnia to wsiadanie i wysiadanie.
8. Ściągnij plecak zanim wejdiesz do autobusu - możesz kogoś niechcący uderzyć.
9. Dzwoniąc przez komórkę lub rozmawiając z osobą obok ciebie rób to po cichu - nie każdy chce słuchać twoich krzyków.
10. W autobusie nie wyrażaj się wulgarnie.

Myślę, że po przeczytaniu tych zasad zwiększy się ilość osób, które będą poprawnie zachowywać się w autobusie.

Katarzyna Bednarz IVA

Dziki dzieci

O dzieciach wychowanych przez dzikie zwierzęta opowiadają nie tylko legendy i powieści. Obok dziejów Romulusa i Remusa oraz Mowgliego z Księgi Dżungli Rudyarda Kiplinga istnieje wiele udokumentowanych autentycznych przypadków. Najstynniejsza historia rozpoczyna się w październikowy wieczór 1920 r., w pobliżu wioski Midnapore we wschodnich Indiach.

Kamala i Amala

Od dłuższego czasu wieśniacy lękali się dwu dziwnych "zjaw" o ludzkich kształtach, które wynurzały się z różnych jam w pobliskiej przesiece, strasząc wszystkich groteskowym wyglądem. Wielebny Joseph Singh postanowił rozwiązać zagadkę i odnaleźć zjawy. Wieczorem zaczął się na drzewie i obserwował otwory jam. Nie spodziewał się zobaczyć niczego ciekawego. Chciał jednak dotrzymać słowa i uspokoić wieśniaków. Po chwili zauważył dwa dorosłe wilki, które wyszły z nor. Za nimi szła gromada szczeniąt i, ku wielkiemu zaskoczeniu wielebnego, dwie straszliwe zjawy!

Kiedy się zbliżyły, kapłan zdziwił się jeszcze bardziej. Nie były to bowiem ani duchy, ani demony, lecz dwie małe dziewczynki! Żyły z wilkami w ich norze, przyjęte przez dzikie zwierzęta jako "honorowe szczenięta" i wychowane razem z własnym potomstwem. Jedna z dziewczynek miała zaledwie półtora roku, druga około siedmiu lat.

W dniu 17 października dziewczynki schwymano i zabrano do sierocińca. Jego personel postawił sobie za punkt honoru "nawrócenie" ich na człowieczeństwo, dziewczynki jednak tylko wyły lub biegały na czworakach jak wilczęta. Młodsza otrzymała imię Amala, starsza - Kamala. Niestety, Amala zmarła po roku. Nie nauczyła się ani chodzić jak człowiek, ani mówić. Kamala dożyła 16 lat. Udało się nauczyć ją kilku ludzkich czynności: opanowała około 30 słów, nauczyła się normalnie chodzić i stać w pozycji wyprostowanej, zasmakowała także w gotowanych potrawach. Przedtem jednak dała wyraz ludzkim uczuciom, o których nie zapomniała w wilczej jamie. Kiedy Amala zmarła, dwie łzy potoczyły się po policzkach Kamali.

Chłopiec z Indii

Inne doniesienie o "dzikim dziecku" także pochodzi z Indii. Chłopca imieniem Shamdeo, Ramu lub Baloo (wzorem niedźwiedzia z Księgi Dżungli) wychowała niedźwiedzica w jamie w stanie Uttar Pradesh. W maju 1972 schwytał go myśliwy, który zobaczył malca przed niedźwiedzią gawrą, zajętego zabawą z małym wilczkiem. Chłopcem zaopiekowały się zakonnice z Prem Divas, ośrodka dla bezdomnych i śmiertelnie chorych pod patronatem Matki Teresy. Nazwano go Pascal. Zmarł w lutym 1985 r. na skręt kiszek. Miał wówczas 17 lat.

Dziecko tygryscy

Z najdziwniejszym przypadkiem dziecka wychowanego przez dzikie zwierzę spotkał się sędzia indyjski na początku XX wieku. Kiedy pracował w prowincjach centralnych Indii, przyprowadzono do sądu rozjuszonego czterdziestoletniego mężczyznę, skutego łańcuchami. Mężczyzna ryczał i miotał się tak gwałtownie i niepowstrzymanie, że zaszokowany sędzia zapytał o jego przeszłość. W odpowiedzi usłyszał niezwykle, fascynującą historię.

Przed wielu laty okoliczni wieśniacy zauważyli tygrysię w dwojgiem młodych i dziwnym stworzeniem, które okazało się chłopcem! Kiedy dobrze mu się przyjrzeni, stwierdzili, że jest to pięcio- lub sześciolatek. Schwyтали go więc i zaprowadzili do wioski, gdzie przebywał w zamkniętej chacie. Jego przybrana matka jednak o nim nie zapomniała. Przez kilka nocy przychodziła do wioski i krążyła niespokojnie wokół chaty, w której ukryto jej "młode", dopóki wieśniacy nie zastrzelili jej w trosce o własne bezpieczeństwo.

Od tej pory chłopca wychowywał przywódca wioski. Malec nabrał wreszcie cech ludzkich, ale miał wybuchowy charakter i mógł bez strachu i ryzyka przechadzać się wśród dzikich tygrysów z dżungli. Dorósł wreszcie i jako dojrzały mężczyzna trafił przed oblicze sędziego.

Jak inne historie o dzieciach wychowanych przez zwierzęta, dzieje przybranego syna tygryscy świadczą o tym, że różnice między ludźmi i czworonogami nie są tak wyraziste, jak zwykle się sądzić. Granice gatunków zaciera bowiem głębokie uczucie, starsze niż wszelkie podziały - miłość.

Sandra Szlachetka IV b

CHOMIK

Chciałabym powiedzieć kilka słów na temat pielęgnacji chomików.

Chomiki bardzo lubią, gdy się je głaszcze zwłaszcza po główce i gdy są na rękach. Również lubią się bawić np: w kołowrotku lub w plastikowej kuli. Najczęściej przez dzień śpią, w nocy biegają w kołowrotku i wtedy nie dają spać, bo to bardzo bręczny. Uwielbiają jeść: warzywa, zboże. Mojego

chomika przysmakami są kokosowa kolba oraz marchewka, natomiast nie przepada za zbożem, choć nie zawsze tak jest, bo niektóre chomiki lubią zboże. Chomiki to czyścioszki, bardzo często się myją i nie lubią, gdy mają brudną kuwetę, dlatego powinniśmy czyścić kuwetę co tydzień. Chomiki to gryzonie nocne.

Gabryś Ożóg kl. IV b

Poradnik polonisty

Jak napisać sprawozdanie?

Sprawozdanie może być z filmu, książki, wystawy, wycieczki. Jest to wypowiedź zbliżona do recenzji, złożona z części informacyjno-sprawozdawczej i oceniającej, napisana przez świadka wydarzenia (czytelnika, widza, słuchacza). Wypowiedź ma na celu poinformowanie potencjalnych odbiorców oraz zachęcenie lub zniechęcenie do omawianego utworu.

Redagując sprawozdanie:

- zacznij od napisania czego dotyczy np. "Sprawozdanie z książki..(tytuł)...(autor)", a pod tekstem zamieść swój podpis,
- W **części informacyjnej** przedstaw dane dotyczące omawianego przedmiotu zainteresowania, następnie przedstaw najważniejsze treści (kluczowe zagadnienia). Można już tutaj wyrazić swoje refleksje na temat wydarzeń, o których piszesz.
- -W **części krytycznej** wyraż swoją opinię, popierając ją rzeczowym uzasadnieniem. Pamiętaj o odwoływaniu się do konkretnych przykładów z lektury, filmu, spektaklu. Wskaż zalety i słabe strony.
Wypowiadaj się w swoim imieniu, możesz podkreślić to sformułowaniem „wydaje mi się”, „moim zdaniem”. Unikaj powtórzeń, oddzielaj akapitami każdą część kompozycji oraz nowe myśli w wypowiedzi.
- Zakończ podsumowaniem, jakimś ogólnym wnioskiem.



--

Lidia Potok polonistka

STOP NUDZIE!

Czyli klub ciekawej książki

Nudzą Cię książki, których historia się powtarza?

Mamy na to lekarstwo - **hit napisany przez Edmunda Niziurskiego:**

"Niewiarygodne przygody Marka Piegusa"

To najlepszy środek na nudę dostępny bez recepty.

Przeczytaj choć jeden rozdział, a zobaczysz, że już nie oderwiesz się od tej lektury.

UWAGA!!!

Przed czytaniem przygotuj dużo jedzenia i picia - w trakcie czytania, nie będziesz miał czasu na przygotowanie sobie posiłków.

Przeczytaj to, bo Piegus Ci nie wybaczy!

Książka dostępna w każdej dobrej bibliotece i księgarni!

Kasia Bednarz

-Basiu, dlaczego nie nauczyłaś się wiersza?

-Bo mama zabroniła mi brać książki do rąk zanim ich nie umyję.

Dlaczego pszczoły z całej Polski poleciały do Unii Europejskiej?

-bo poczuły lipę...

Dlaczego blondynka nie ma drzwi w łazience?

-Aby nie podglądać jej przez dziurkę od klucza.

-Za mojej młodości - mówi babcia do wnuczki - muzyka była znacznie piękniejsza i melodyjna.

-Ależ babciu, ja nie włączyłam magnetofonu, tylko mikser.

Angelika Wajda

ubiegłym roku Mikołaj zdobył I miejsce w krakowskiej matematyce. W tym roku przeszedł do drugiego etapu

Wywiad z Mikołajem Baranem

Basia: Cześć! Czy mogę przeprowadzić z tobą wywiad?

Mikołaj: Jasne, słucham.

B.: Kogo najbardziej cenisz z nauczycieli?

M.: Pana Zbigniewa Kłysia (mojego wychowawcę) i panią Małgorzatę Nadzionicę, która prowadziła mnie przez pierwsze trzy lata.

B.: Co wpłynęło na twój sukces w "Krakowskiej Matematyce"?

M.: Rozwiązałem kilka testów, przypominałem sobie parę reguł, uważałem na matematyce, regularnie chodziłem na kółka matematyczne.

B.: Skąd wzięło się u ciebie zainteresowanie matematyką?

M.: Od małego lubiłem liczyć. Po części jest to też zasługa mojego taty.

B.: Jaka jest twoja opinia na temat matematyki?

M.: Zacytuję pana Jędrzeja Śniadeckiego: "Matematyka jest królową nauk, jej ulubieńcem jest prawda, a prostota i oczywistość jej strojem".

B.: Jakie jest twoje credo życiowe?

M.: Nie mam żadnego przewodniego hasła. Wolę być po prostu sobą.

B.: Gdzie zamierzasz spędzić wakacje?

M.: Pojadę nad polski Bałtyk, odwiedzę obydwie babcie (jedną w Bielsku Białej, a drugą w Sanoku), a resztę czasu spędzę w domu.

B.: Serdecznie ci dziękuję za rozmowę.

M.: Nie ma za co!

„Kogo we mnie jest więcej – nierozważnego pajaca, czy rezolutnego dziecka?”

Uważam, że jestem trochę podobny do nierozważnego pajaca. Czasami mogę się spóźnić i mam przez to kłopoty. Również mam trochę z samoluba. Zdarza się, że ta cecha uwidacznia się w domu, gdy mam kontakt z rodzeństwem. Jestem też nerwowy, łatwo wpadam w złość, czego oznakami są łzy. Jeśli jest mi trudno, jestem złośliwy.

Wydaje mi się, że jestem również podobny do rezolutnego dziecka. Mam miękkie serce, nigdy nie stoję z boku, gdy inni potrzebują pomocy. Staram się być radosnym i pogodnym bez względu na sytuację, w której się znajduję. Bardzo lubię, gdy jestem wśród przyjaciół, rodziny i innych znajomych osób, natomiast nie lubię, gdy jestem wśród nieznajomych. Jestem bardzo ambitny i chciałbym kiedyś zostać producentem nowej gry komputerowej. Może moje marzenie się kiedyś spełni.

Myślę, że jest we mnie więcej cech pozytywnych niż negatywnych.

Michał Kubas IV a

Myślę, że ja tak jak i inne dzieci czasem jestem nierozważnym pajacem, a czasem rezolutnym dzieckiem. Niekiedy jestem niegrzeczna, złośliwa i rozgrymaszona, ale potrafię być także dobra, miła i grzeczna.

Czasami dokuczam rodzeństwu, jestem niemila i nie słucham rodziców. W inne dni jestem dobra, pomagam rodzicom w sprzątanii i gotowaniu, tłumaczę młodszemu bratu zadania, których on nie rozumie i potrafię znaleźć wyjście z trudnej sytuacji.

Według mnie wszystkiego jest we mnie po połowie. Nierozważnego pajaca i rezolutnego dziecka. Moi rodzice twierdzą jednak, że jestem dobrym dzieckiem. I bardzo mnie to cieszy.

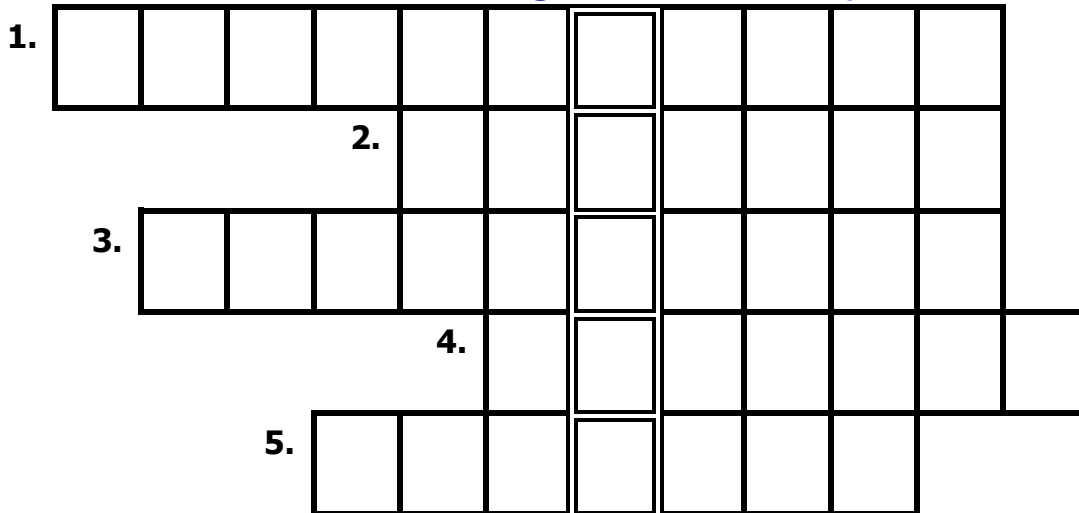
Agnieszka Baca

Ze Stasiem Tarkowskim nie wahałabym się wybrać w podróż po Afryce, ponieważ jest on bardzo odważnym chłopcem. Na podstawie książki Sienkiewicza wiele razy przekonałam się, że umiał podejmować bardzo dobre decyzje. Nie bał się przeciwstawić złym i okrutnym ludziom. Miał dużo siły i odwagi, by walczyć z ogromnym zwierzęciem. Dzięki dobrej znajomości geografii Afryki umiał się po niej poruszać. W razie choroby wiedziałby, jakie lekarstwo podać. Na takim przyjacielu można zawsze polegać.

Gabriela Witas, kl. Va



Wesoła Strona



1. Kolor w wyrażeniu: marzyć o migdałach.
2. Można nim płonąć, pałać, kierować się w życiu; inaczej namiętność.
3. Inaczej gość, bywalec.
4. Zgubiony wyraz w przysłowiu: „Mowa jest, a milczenie jest złotem”.
5. Może być wierna, niezłomna, nierozzerwalna; inaczej koleżeństwo.

Kasia Bednarz

<p>Przychodzi jegomość do restauracji i prosi kelnera: - Poproszę jedno jajko na twardo, ale tak abym nie mógł go ugryźć, jednego tosta nie dopieczonego, drugiego spalonego na węgiel, kawę zimną i ze starą śmietaną. - No wie pan to bardzo trudne zamówienie - odpowiada kelner - A wczoraj się wam kurcze udało!!</p> <p>Jadą dwie blondynki autokarem i jedna mówi do drugiej: -Patrz, jaki piękany las! Druga na to: -Nie widzę, drzewa mi zasłaniają.</p> <p>Brunetka , blondynka i szatynka założyły się która pierwsza przepłynie 1000 metrów . Płynie brunetka 250 metrów utonęła , płynie szatynka 500 metrów utonęła płynie blondynka 999 metrów zmęczyła się zawróciła</p>	<p>Robotnicy wnoszą fortepian na 10 piętro.Po godzinie jeden mówi: -Mam dobrą i złą nowinę... -Mów dobrą -Zostały nam 2 pietra -A zła? -Chyba pomyliłem bloki</p> <p>Rozmawiają dwie blondynki -W tym roku Sylwester jest w piątek -Oby nie 13</p> <p>Blondynka pracuje w hotelu jako sprzątaczką. Jej prezes mówi: - Posprzątaj windę. - Na wszystkich piętrach?</p> <p>Wpada ślepa blondynka na ślepą blondynkę: - Nie widzisz, że nie widzę? - Nie widzę! - No widzisz!</p>	<p>Blondynka dzwoni do brunetki -Cześć , co robisz - gadam z toba - to nie przeszkadzam, cześć</p> <p>Dzwoni blondynka na policję: - Dokonano kradzieży w moim aucie. Skradziono deskę rozdzielczą, kierownicę, pedał gazu, hamulec, radio itp. Rozłączyła się. Za chwilę dzwoni: - Przepraszam, zgłoszenie nieaktualne, usiadłam na tylne siedzenie.</p> <p>Dlaczego blondynka lubi wychodzić na dwór w czasie burzy gdy się błyska? o myśli, że jej robią zdjęcia</p> <p>Dlaczego blondynka kładzie paprykę chili na telewizorze? - żeby obraz był ostrzejszy.</p> <p style="text-align: right;"><i>Ola Sikora, kl. IVa</i></p>
--	--	---

REDAKCJA mgr Lidia Potok – redagowanie całości, Katarzyna Bednarz, Ola Sikora, Agnieszka Ziemia, Michał Kubas, Konrad Najder, Dorota Suder, Przemysław Sonik, Sandra Szlachetka